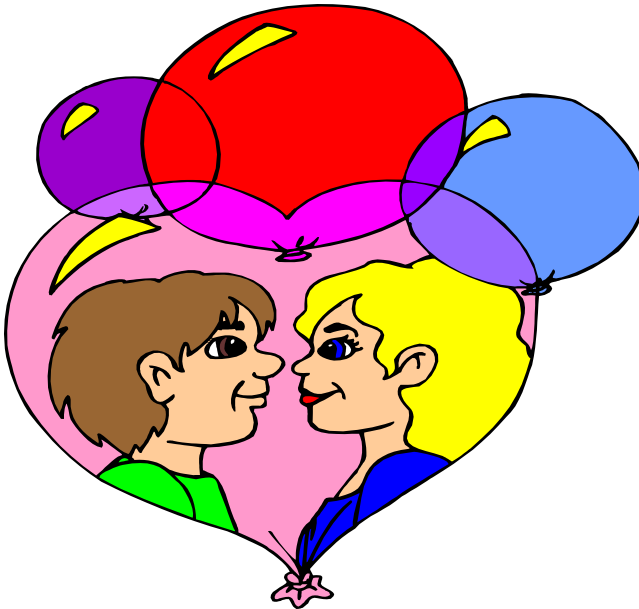


Nr 28

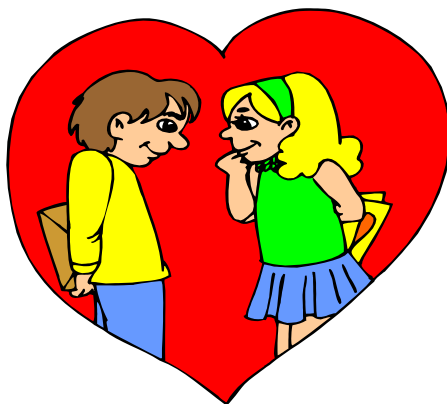
Luty2011

# TRZY GROSZE



*Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy  
Kwidzyn*

*W tym numerze gazetki przeczytacie jak zwykle wywiad z ciekawą osobą, są wspomnienia o początkach naszej edukacji – niekoniecznie przyjemne, jest coś o zwyczajach Cyganów i coś o zwyczajach na wsi podkarpackiej, jest kilka artykułów o nas samych, kilka o miłości. A wszystko ilustrowane jest miłosnymi obrazkami, bo to przecież Walentynki.*



**Zespół redakcyjny:**

*Patrycja Horwat*

*Kasia Jankowska*

*Patrycja Tokarczyk*

*Anita Stoppa*

*Natalia Matysiak*

*Patrycja Iwanowska*

*Weronika Pruszyńska*

*Kinga Szczepanik*

*Karolina Warachowska*

*Sybilla Szymaniec*

*Martyna Cieślukowska*

*Koordynator: Ewa Pałgan – Pietrusiak*

# WALENTYŃKI

**Autor: klasa I gimnazjum**

Kocham Cię nad życie

Usłysz serca mego bicie

Jesteś mą radością i miłością

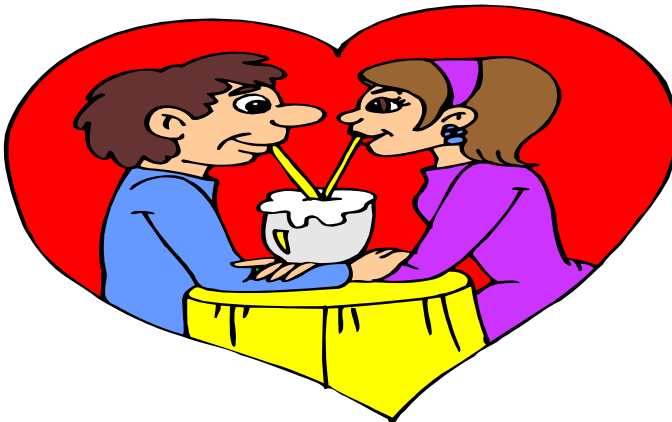
Proszę, obdarz mnie swą czułością

Chcę być zawsze przy Tobie

Na Twój widok wiruje mi w głowie

Oddam wszystko by być z Tobą

Jesteś dla mnie najważniejszą osobą



# NASZE WSPOMNIENIA Z PIERWSZYCH LAT NAUKI

*Czasami, to co się wydarzyło wiele lat temu wciąż ma dla nas duże znaczenie. Z wieloma rzeczami z przeszłości nadal nie możemy się pogodzić. Szczególnie, gdy są to bardzo przykre wspomnienia. Może, gdy ludzie przeczytają te artykuły wiele osób zrozumie, że małe dzieci też przeżywają swoje nieszczęścia i że łatwo je zranić na długi długi czas. Czasem wystarczyłoby, żeby ktoś dostrzegł nasze problemy i podpowiedział, jak sobie z nimi radzić.*

## ***Źle wspominam przedszkole***

Gdy chodziłam do przedszkola, to miałam bardzo fajną i miłą wychowawczynię. Z p. Bożenką chodziliśmy na spacer, uczyliśmy się czytać i pisać literki. W połowie roku przyszła nowa wychowawczyni. Nie wiedzieliśmy, jaka ta pani jest. Wydawało się że jest miła. Po miesiącu okazało się, że ta pani Ania wcale nie jest miła, ponieważ gdy chcieliśmy iść na spacer, to na nas krzyczała. Gdy dzieci się biły, to pani Ania nic nie robiła. Chcieliśmy się pobawić zabawkami, to nam wszystko zabrała i schowała. Porozmawialiśmy z panią i spytaliśmy, dlaczego nas tak traktuje, to powiedziała, że nie ma dzieci i nie lubi dzieci a

do pracy przyszła, bo innej pracy nie mogła znaleźć. Przez tą panią źle wspominam przedszkole.

Kasia J.

### ***Nie rozumiem, dlaczego była taka dla mnie.***

Kiedy byłam w zerówce miałam straszne zdarzenie. Kolega zaczął mnie tam bić w klasie a pani kazała nam przejść w inne miejsce się bawić. Wtedy ten chłopiec wziął krzesło i mnie uderzył w głowę. Bardzo płakałam, bo leciała mi krew. Nauczycielka krzyknęła na niego i zaprowadziła mnie do pielęgniarki. Ta nauczycielka mnie nienawidziła, bo nie lubiła moich rodziców. Niczego mnie nie chciała uczyć i w pierwszej klasie musieli mnie wszystkiego uczyć: pisać i czytać. Tamta nauczycielka powiedziała, że moja rodzina jest patologiczna. Do tej pory zastanawiam się, dlaczego ona była taka dla mnie.

Patrycja I.

### ***W nowej klasie źle się czułam***

Moją klasę w szkole podstawowej rozwiązano w III klasie. W tej nowej klasie źle się czułam. Wszyscy się ze mnie tam śmiali, bo jestem Cyganką a oni chyba nie lubili Cyganów. Rzucali we mnie gumą i ta guma wklejała mi się we włosy. Gdy szłam po pomoc do jakiegoś nauczyciela, to on mówił, że oni tacy są i trzeba uważać. Nauczyciel nie chciał mi tej gumy z włosów wyciągnąć. Gdy wracałam do

domu to całą drogę płakałam. Babcia się o to denerwowała i pytała mnie, co się stało. Powiedziałam, że nie chcę chodzić do szkoły. Babcia mówiła, że muszę chodzić. Na drugi dzień sama poszła do szkoły na rozmowę z tymi nauczycielami. Po tym było trochę lepiej, ale krótko i później było jeszcze gorzej.

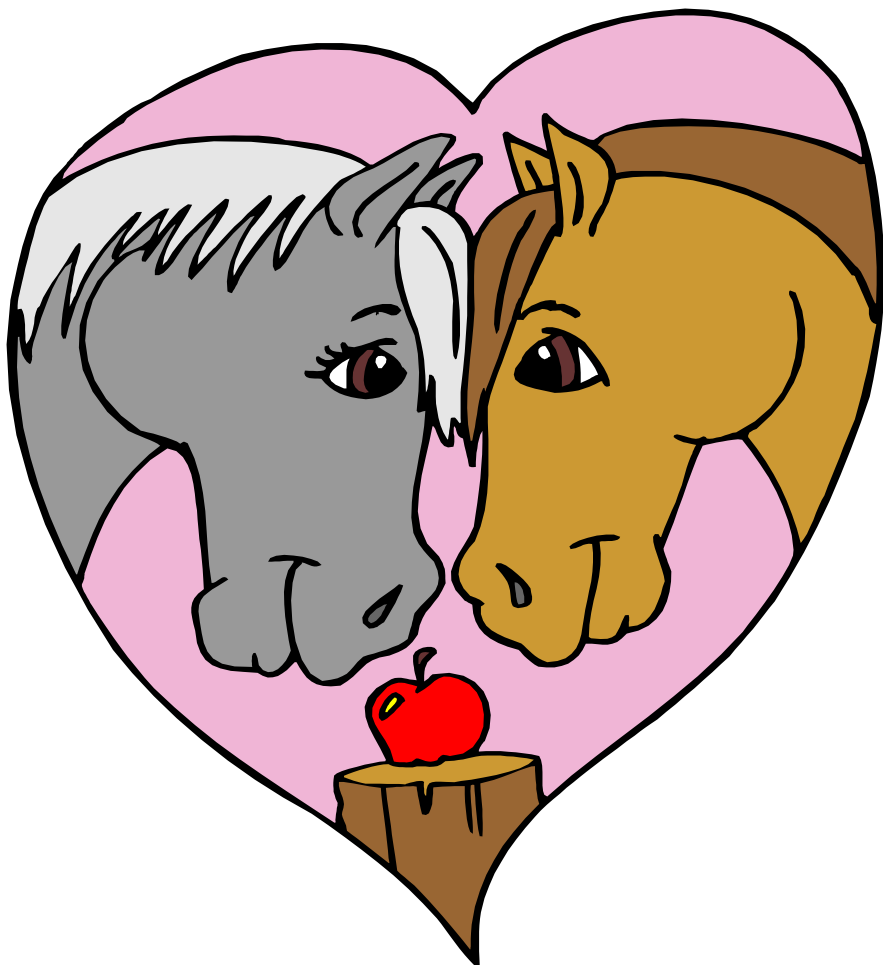
Patrycja H.

### ***Nikt nam nie pomógł***

Gdy chodziłam do podstawówki to miałam przyjaciółkę, z którą dobrze się dogadywałam. Po jakimś czasie obie stwierdziłyśmy, że pójdziemy do koleżanki, która była odsunięta od wszystkich, bo ona była innej wiary. Była taka samotna, to my się z nią kolegowaliśmy. Od pierwszej do drugiej klasy dzieci naśmiewały się z nas i wyzywały od śmierdzieli, że się nie myjemy i w ogóle. Było nam z tego powodu smutno i przykro. Chodziłyśmy do kącika, w którym siedziałyśmy całe przerwy. Gdy byłam w czwartej klasie ten koszmar się skończył. Dogadywałam się ze wszystkimi z mojej klasy. Spotykałam się z dwoma dziewczynami z tej grupki. Czasem, gdy o tym wspominam, to nadal jest mi przykro, że tak się wtedy dzieci zachowywały i nikt nam nie pomógł.

Natalia M.

# Walentynkowa misawka



Mówi się tak: - Silny jak koń. Chyba bardziej pasowałoby: - Silnie zakochany jak koń.

# **ZAZDROSZCZĘ**

Zazdrość jest ludzkim uczuciem. Niektórzy zazdroszczą innym bogactwa, miłości, sławy czy urody. A czego my zazdrościmy innym?

## **Zazdroszczę Gabrysi**

*Bardzo często zazdroszczę mojej przyjaciółce tego, że ma inaczej w rodzinie niż ja. Może opiszę trochę powód mojej zazdrości. Gabrysia ma w rodzinie bardzo dobrą sytuację, ma dużo miłości, spokój, rodzice są wobec niej sprawiedliwi, bardzo często słyszy od swoich bliskich, że ją kochają. Gdy ma jakiś problem, to rozwiązują go razem. Zazdroszczę jej, dlatego że ja tego w domu nie zaznałam. Mam nadzieję, że kiedyś to wszystko, co ma Gabrysia ja dam swoim dzieciom. Będę się starała, aby rodzina, którą założę była taka jak jej. Wtedy inne dzieci będą zazdrościć moim dzieciom tak jak ja zazdroszczę Gabrysi*

Anita S.

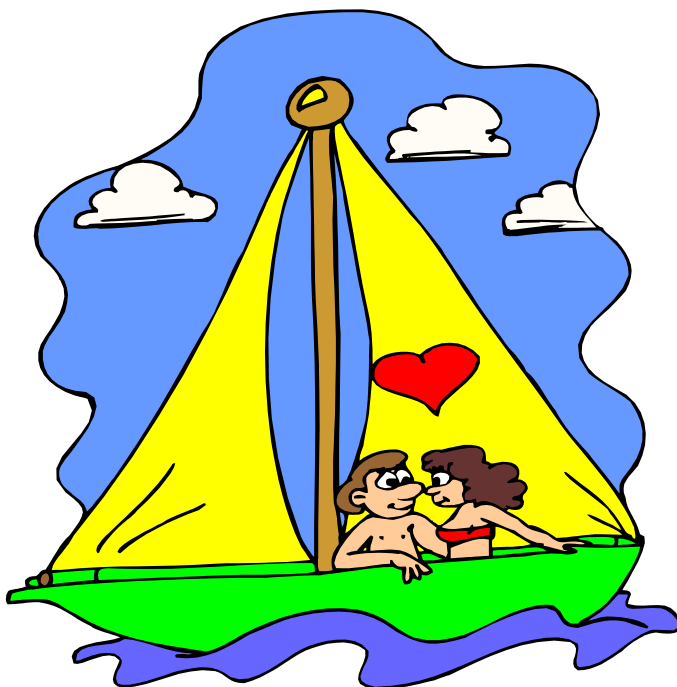
## **Zazdrościłam innym dzieciom**

*Byłam wtedy małą dziewczynką. Chodziłam do zerówki. Zawsze zazdrościłam innym dzieciom. Ich rodzice byli inni niż moi. Najbardziej zazdrościłam jednej dziewczynce. Jej rodzice kupowali jej wszystko, co chciała i przez nauczycieli też była traktowana inaczej niż wszyscy. U mnie w rodzinie były problemy materialne i często dochodziło do kłótni.*



*Pewnego dnia było przedstawienie i mama obiecała mi, że będzie na nim. Uwierzyłam jej. W tym samym dniu pokłóciłam się z nią. Na występ mama nie przyjechała. Gdy pani zapytała mnie, dlaczego nie ma mojej mamy, odpowiedziałam, że nie miała pieniędzy. Ale ta dziewczynka wszystko słyszała i później przy całej klasie powiedziała, że jestem biedaczką a oni zaczęli się śmiać i było mi naprawdę przykro. Zazdrościłam jej, że miała wszystko, ale chyba miała złe serce .*

Bez podpisu



# NASZE HISTORIE

## Była sobie dziewczynka z kucykami

Była sobie mała dziewczynka z dwoma kucykami i w spodniach na szelkach. Lubiła szkołę, dorastała w dobrych warunkach, miała trzech braci, kochającą mamę i babcię. Gdy miała 13 lat zaczęły się problemy – towarzystwo, koleżanki z podwórka, papierosy, alkohol. Mama jak zwykle w pracy, a babcia miała pod opieką jeszcze trzech jej braci. W 2008 roku trafiła do pogotowia opiekuńczego. W placówce nie było problemów, ale w szkole były już duże. Po paru miesiącach zaczęła uciekać z placówki. Po upływie jakiegoś czasu zwolnili ją z placówki i dostała list z sądu, że skierowano ją do MOW. Od tego czasu zaczęło się najgorsze: narkotyki, alkohol, imprezy. Robiła co chciała. Nikt nie miał na nią wpływu. Matka cały czas za granicą a babcia to mogła sobie pogadać. Wracała późno w nocy pod wpływem alkoholu a nieraz nie wracała w ogóle. Sprawiała dużo problemów. Nawet pojawiły się kradzieże i bójki. Wreszcie pewnego dnia otrzymała list, że znaleziono dla niej placówkę. Wiedziała, że wkrótce ją zabiorą z domu. Wtedy nie spała w domu tylko u przyjaciółki. No i pierwszego września policja zabrała ją z domu koleżanki. Powiedziano jej, że jedzie na rozpoczęcie roku szkolnego. Jeszcze wstąpili do niej do domu, żeby się spakowała. Z nerwów pozapominała dużo rzeczy. Z babcią się nie

pożegnała. No i wyjechała ze swojego miasta. Co chwilę miała przesiadki np. we Wrocławiu. Podczas konwoju poznała koleżankę, która też jechała do tego ośrodka. Do MOW w Kwidzynie dojechały około północy. Od razu poszły spać. Rano pobudka o szóstej trzydzieści. Pierwszy dzień był straszny. Później było coraz lepiej. Poznała dobrych wychowawców i fajne dziewczyny. Minął już jakiś czas a ona nadal jest w placówce i jest wszystko w porządku. Czasem coś narozrabia, ale teraz rozumie, co źle robiła i każdego dnia zadaje sobie pytanie, czy jest dobrym człowiekiem. Ciągle dąży do tego, aby stać się lepszą i kiedyś wszystkim udowodni, że wybije się na szczyt.

bez podpisu



# ZWYCZAJE NA PODKARPACKIEJ WSI

## U mnie na wsi... (z przymrużeniem oka)

*U mnie na wsi jest dużo plotek, ale najczęściej plotkują babki. Plotkują szczególnie wtedy, gdy wracają z kościoła. Młodzież mówi, że babki są święte i takie mniszki, ale tylko w kościele a gdy z niego wychodzą to rosną im rogi. Mówimy na nie stare diabllice. Interesują się, co kto robi, gdzie kto chodzi, kto z kim się spotyka. Babki najbardziej plotkują o tym, że młodzież jest zła, że imprezuje, że chodzi na dyskoteki, że dziewczyny spotykają się z chłopakami a omijają kościół. Może mają trochę racji, ale przecież żadna młodzież nie chodzi dzień w dzień do kościoła. U nas tylko babki z dziadkami chodzą codziennie do kościoła. Ale dziadki to idą, dlatego że tak każą im babki. No i jak inaczej to nazwać jak nie z przymusu. Mój sąsiad pan Staszek nie chodzi do kościoła. Czasami pójdzie z przymusu, bo żona mu każe, ale tylko w niedzielę a jego żona Helena chodzi codziennie i plotkuje tak, że to chyba jest największa diabllica. Interesuje się nie swoimi sprawami a swojego mężusia nie widzi. Właśnie o to nam chodzi, że babki patrzą na nas a nie na siebie i nie na swoją rodzinę. U mnie w Lubatówce jedna plotka stworzona przez dwie diabllice potrafi roznieść się w ciągu pół godziny. A o mojej rodzinie to wiedzą tyle, że mnie by się w głowie to nie pomieściło i*

*świat takich rzeczy nie widział. Nie wiem, czy moi przodkowie wiedzieli tyle, co te babki wiedzą. Ale skąd one to wiedzą, to tylko jeden Bóg wie... Gdy ja na przykład po praniu wieszam ciuchy na dworze, to sąsiadki specjalnie wychodzą przed dom, aby się czegoś dowiedzieć. A gdy się niczego nie dowiedzą, to próbują przekupić i np. wołają mnie na ciastko i kawę i pytają jak w szkole, czy chodzę do tej szkoły i jak się uczę a po chwili, żebym się nie skapła, pytają a jak tam rodzice, czy piją alkohol, a w domu czy spokojnie, czy są awantury, czy macie co jeść. A ja nie odpowiadając na pytania dziękuję za ciastko i wychodzę mówiąc, że ziemniaki zostawiłam na ogniu i muszę sprawdzić, czy mi się nie spaliły. Oczywiście specjalnie wymyślam takie teksty, aby tylko wyjść z tych fałszywych progów. I aby te diabolicie dały mi spokój. I taka jest moja wieś. No i co z tego, że mieszkają tam takie plotkarki, kiedy ja i tak bardzo lubię moją wieś i kiedyś chciałabym tam mieszkać na stałe ze swoją rodziną. Ale ja nie będę nigdy taką diabolicą i uszanuję to, że każdy ma swoje życie i nie będę się innym wtrącać.*

Kinga Sz.



# **JESTEM ROMKĄ, MAM NA IMIĘ PATRYCJA.**

**(Sym Romni busiaf Edera)**

## **Zwyczaje pogrzebowe.**

*My, Cyganie, mamy inne zwyczaje pogrzebowe niż Polacy. Jeżeli chcecie je poznać, to przeczytajcie ten artykuł.*

*Jeśli umrze Cygan, to wszyscy wpadają w dużą rozpacz i bardzo głośno płaczą. Nasza rozpacz jest wyraźna, nie wstydzimy się głośnego płaczu. Natychmiast o śmierci kogoś z Cyganów dowiadują się wszyscy pozostali Cyganie i jak najszybciej przychodzą tam. Później osobę zmarłą przenosi się do takiego specjalnego domu, gdzie przenosi się każdego zmarłego Cygana lub Cygankę. W tym domu czuwamy przy zmarłym całą noc. Tam dorośli piją, jedzą, rozmawiają o tym, jakim on był człowiekiem dla nas, znajomych i przede wszystkim dla swoich dzieci i żony. Później chowamy tę osobę na cmentarzu. Czasami w pogrzebach tych uczestniczy ksiądz. Na pogrzeb przyjeżdżają wszyscy i nie ma, że ktoś nie może. Wtedy wszyscy muszą być, bo to wstyd i nie wypada nie przyjechać. Po pogrzebie idziemy na stypę do lokalu. Jest tam bardzo dużo dobrego jedzenia. Wszyscy jedzą i*

*rozmawiają. Kobiety nie siedzą razem z mężczyznami, tylko kobiety przy innym stole a mężczyźni przy innym.*

*Naszych zmarłych koniecznie odwiedzamy pierwszego listopada każdego roku. Idziemy wszyscy na cmentarz, rozkładamy na płycie grobowca obrus, wyjmujemy jedzenie i cieszymy się, że jesteśmy blisko tego, kto tu jest pochowany. Jeżeli był to Cygan, który pił alkohol, to wówczas dorośli Cyganie również na jego grobie piją alkohol, rozmawiają i wnoszą za niego toasty. Dzieci, jak to dzieci, biegają wtedy wszędzie i bawią się. Jeśli zmarł stary Cygan, to ma bardzo piękny i bogaty grobowiec. Tak samo, gdy zmarła stara Cyganka, która ma dzieci i wnuki. Jeżeli zmarła osoba młoda, to nie jest tak bardzo okazale. Dzieci Cygana chowane są w pobliżu jego grobowca. Również żona chowana jest obok niego albo razem, jeśli wcześniej tak sobie zażyczyli. My również tak jak Polacy tęsknimy za zmarłymi osobami, ale nieco inaczej czcimy ich pamięć.*

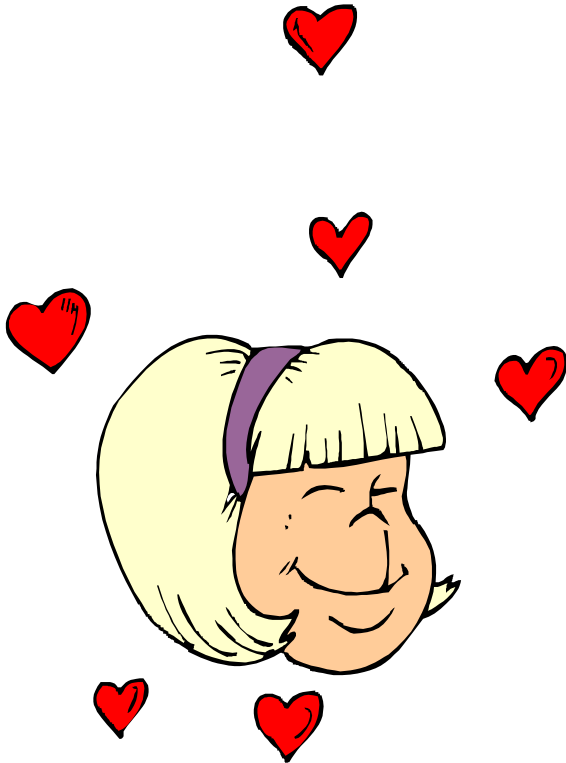
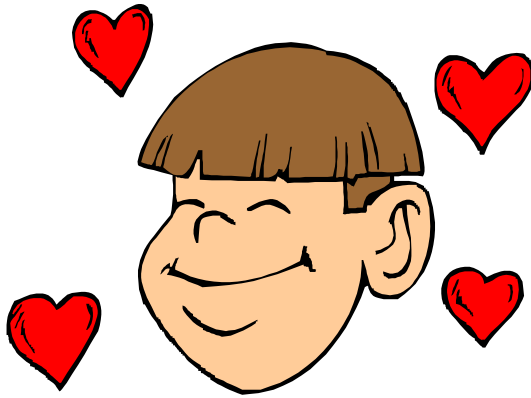
### ***Miłość do dzieci.***

*Musicie wiedzieć, że Cyganie bardzo kochają dzieci a ci, którzy są bardzo starzy kochają je najbardziej. Tu jeszcze wspomnę, że Don Wasyl – mój wujek, którego wszyscy dobrze znają z telewizji, bardzo troszczy się o dzieci nie tylko swoje, ale o wszystkie dzieci chore i potrzebujące pomocy.*

*On przekazuje spore pieniądze na pomoc dla nich. Don Wasyl mieszka w Ciechocinku i tam jest taki ośrodek dla chorych, niepełnosprawnych dzieci. Gdy Don Wasyl wygra jakieś pieniądze np. w konkursach piosenki, to zbiera swoją rodzinę- matkę i innych bliskich i idzie do tego ośrodka, aby dać pieniądze na potrzeby tych chorych dzieci. Spędza też wtedy z nimi dużo czasu i bawi się. Uczy je piosenek cygańskich i śpiewa dla nich. Dzieci bardzo to lubią i cieszą się, że poznały takiego wspaniałego człowieka i znanego piosenkarza. Moja rodzina i moi znajomi są dobrzy dla dzieci, ale bywa też tak , że niektórzy Cyganie tak jak i niektórzy Polacy źle traktują dzieci. Jednak, gdy inni Cyganie dowiedzą się, że jakieś dziecko jest źle traktowane, to zrobią tym ludziom awanturę i nie pozwalają na dalsze krzywdzenie dziecka. Mogą nawet zabrać do siebie to dziecko i zabronić kontaktu z matką dopóki Cyganka nie zmieni swojego zachowania. Kiedyś tak moja babcia zabrała jednej Cygance dziecko i chciała je wychować. Wtedy ta Cyganka przyjeżdżała i się awanturowała. Babcia mówiła, że ona źle robi, bo pokazuje dziecku niedobre zachowania i daje mu zły przykład. Później ta Cyganka zrozumiała, co robiła źle i poprosiła swoje dziecko, aby jej wybaczyło. Dziecko wybaczyło, bo przecież kochało swoją matkę. Wtedy mogło już wrócić do domu. Cyganom zależy na tym, aby ich dzieci czuły się szczęśliwe i bezpieczne w swoich domach i rodzinach.*

*Patrycja H.*



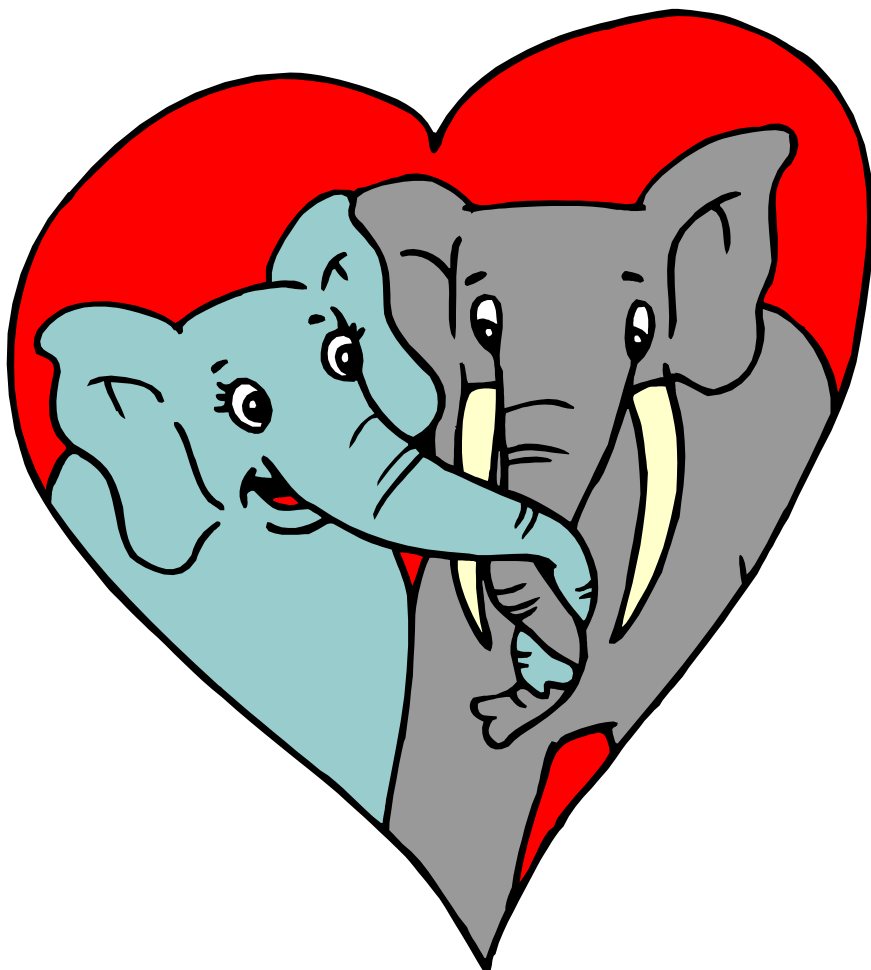


# *Walentynkowa misawka*



*Że niby co? Że psy wyją do księżyca? Nie, moi drodzy, psy wyją do siebie z miłości. A jeszcze jak się pomyśli, że wierny jak pies, to tylko pozazdrościć.*

# *Walentynkowa misawka*



*Mówią, że słoń jest taki toporny, ociężały i niedelikatny. Może i tak, ale nie zakochany słoń.*

## **WYWIAD Z PANEM KRZYSZTOFEM GABRIELEM**

Wywiad przeprowadziły: Karolina W., Martyna C. i Sybilla Sz.

- Dlaczego wybrał Pan zawód katechety?
- **Bo tak pokierował mnie Pan Bóg.**
  
- Co Pan lubi robić w wolnym czasie?
- **Oglądać TV, spacerować po lesie, oglądać wiadomości sportowe.**
  
- Co sądzi Pan o dziewczynach z Ośrodka?
- **Są tu fajne dziewczyny, inteligentne, szalone tak jak inne dziewczyny z problemami, które szukają celu w swoim życiu. Każda z Was ma w sobie coś dobrego i złego i jak wszystkie inne dziewczyny potrzebujecie wsparcia drugiej osoby w codziennym życiu.**
  
- Ma Pan dzieci?
- **Nie mam dzieci, jestem kawalerem.**
  
- Skąd Pan pochodzi?
- **Pochodzę z Brodnicy w województwie kujawsko – pomorskim.**
  
- Jak się Panu z nami współpracuje?
- **W porzo.**
  
- Ile lat Pan pracuje jako katecheta w szkołach?
- **Uczę jako katecheta cztery lata.**
  
- Myślał Pan kiedyś o zmianie zawodu na inny?
- **Tak, myślałem.**
  
- Czy praca katechety jest ciekawa? Jeśli tak to dlaczego?
- **Praca katechety jest ciekawa, ponieważ poznaję nowych ludzi, poznaję ich zainteresowania, mogę przekazywać im wiedzę, nauczać**

**o Bogu, mogą pomagać innym. Praca katechety jest też dawaniem świadectwa o działaniu Boga. Mogą pomagać innym osobom odnaleźć drogę do Boga.**

- Jakie Pan lubił przedmioty w szkole?

- **Bardzo lubiłem chemię, wychowanie fizyczne, historię.**

- Co Pan chciałby zmienić w naszym ośrodku?

- **Zmiany są zawsze dobre, gdyż prowadzą ku lepszemu. Na tym etapie współpracy w ośrodku zapoznaję się z regułami postępowania a także z wychowankami. Na pewno miła by była zmiana w zachowaniu dziewczyn i nieustanna praca nad własną osobą.**

- Jakie Pan ma hobby?

- **Bardzo lubię sport; zarówno oglądanie jak i uprawianie sportu.**

- Jakie potrawy lubi pan jeść?

- **Pizza, kotlet schabowy, kurczak, pierogi, krokiety, de volaj, ryby smażone bez ości, wszystkie zupy oprócz szczawiowej i czarniny.**

- Czy Pan kiedyś tak jak ja (tu pytanie zadała Karolina, która podobnie jak p. Krzysztof pochodzi z Brodnicy) jako młody chłopiec bawił się na Trójkątnym Rynku w Brodnicy?

- **Nie, ponieważ w wieku trzech lat przeprowadziłem się tu do Kwidzyna z rodzicami.**

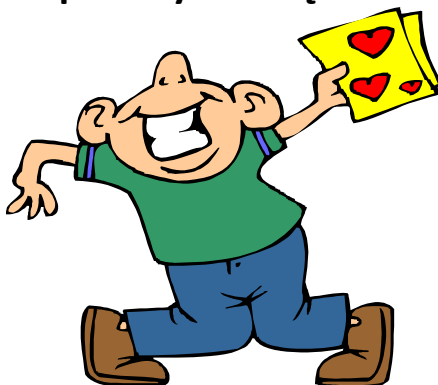
- Jakie miejsca podobają się Panu w Brodnicy?

- **W Brodnicy podoba mi się Park im. Jana Pawła II i Park Chopina, Niskie Brodno, Michałowo, Rynek Trójkątny, Kościół Św. Antoniego, Kościół Św. Katarzyny.**

- Dlaczego Pan się wyprowadził z miejscowości, w której Pan mieszkał?

- **Rodzice przeprowadzili się za pracą.**

## Życzenia Pozdrowienia Przeprosiny Podziękowania



- Przepraszam moich wychowawców za to, że tak przedtem świrowałam. Bardzo tego teraz żałuję.  
*Patrycja H.*

- Przepraszam wszystkie moje koleżanki z II gr. i p. Bogusię, p. Martę za to, co zrobiłam – nie wróciłam do ośrodka. Jest mi bardzo przykro i ciężko. Proszę o wybaczenie. Przepraszam też Martynę C. Chciałabym to wszystko naprawić.  
*Kinga K.*

- Lubię Cię Patrycjjo i lubię całą klasę.  
*Alicja*

- Pozdro dla Karoliny W.  
*Iwona*

- Pozdrowienia dla Kasi K., Dominiki S., Dominiki D. i wychowawców III gr.  
*Laura E.*

- Gorąco pozdrawiam III gr. a szczególnie p. Ewunię, p. Agusię i Patrycję T.  
*Martyna C.*

- Pozdro dla wszystkich wychowanek i wychowawców.  
*Karolina*

- Pozdrawiam p. Ewę Z. i gr. III.  
*Sybilla*

- Najserdeczniejsze pozdrowienia dla gr. IV – dla wychowanek i wychowawców. *Patrycja I.*
- Pozdrowienia dla wychowawców IV gr. i dla Iwony. *Nikola W.*
- Pozdrowienia dla p. Bogusi, dla Doroty G., Magdy K., Asi W., Osy i Patrycji M. i Patrycji H. *Ewa Ż*
- Pozdrawiam Ewę Ż., Ewelinę L., Wiolettę M. Chciałam przeprosić p. Bogusię za moje zachowanie *Patrycja M.*
- Pozdrowienia dla Eli S., Wiolety M., dla I gr. oraz wychowawców. *Danusia*
- Chciałam przeprosić p. Wojtka, p. Ewę, p. Agę i gr. III za moje zachowanie. Pozdrawiam Dorotę G., Martynę, Patrycję M. *Agnieszka G.*
- Chciałabym przeprosić za moje zachowanie p. Dorotkę, p. Ewę, p. Agę i p. Wojtka. Pozdrawiam Ewę Ż., Kasię K., Patrycję M., Gosię S.,p. Dorotkę i wszystkich wychowawców z gr. III *Dorota G.*
- Pozdrowienia dla I ZSZ, Magdy K., Pati M., p. Zbyszka, p. Magdy L. , Anity S., Ewy Ż., Kingi S. *Osa*
- Pozdrowienia dla Sybilli, Asi, Kasi K., Doroty G., p. Oleńki, p. Ewy Z. p. Wojtusia i p. Agi. Pani Ewo z kuchni bardzo ale to bardzo Panią lubię. Jest Pani fantastyczną osobą. *Sabina R.*
- Pozdrowienia dla Kingi S., Moniki Z., Sylwii S., i I gr. *Torebeczka*
- Gorące pozdrowienia dla Patrycji T. oraz Agnieszki O. *Kinga S.*
- Pozdrowienia dla II gr. i wychowawców. Przepraszam Patrycję H. za wczorajsze moje zachowanie. *Agnieszka M.*
- Pozdrowienia dla Kasi K., Osy, Zuzi, Ani oraz dla I gr. *Monika Z.*

- Dziękuję p. Ago za okazane serduszko. Pozdrowienia dla p. Ewy, p. Agi, p. Wojtka, p. Darka, dla Domi D., Domi S., Ehlercika, Moniki Z. i Osy. Przepraszam p. Ago. *Kasia K.*

- Przepraszam Kingę S., gr. III, moją kochaną p. Ewę Z. i niektóre osoby z kl. I. *Tokarowa*

- Pozdrawiam Patrycję T., gr. III, p. Agę i wychowawców gr. III. Dziękuję p. Adze za to wszystko, co dla mnie robi. *Kinga Sz.*

- Bardzo pozdrawiam Ewę Ż., Ewelinę H., Magdę K., Osę. *Asia W.*

- Przepraszam p. Darka, pana Katechetę za to, że przeszkadzałam na lekcjach. *W. P.*

- Pozdrowienia dla Katarzyny K. i dla p. Janeczki, p. Zbyszka. *Sylwia P.*

- Pozdrowienia dla Kasi K., Dominiki D. i wychowawców III gr. *Dominika S.*

- Pozdrowienia dla Osy, p. Magdy W., Hojsaka, Ewy, Patrycji H., p. Janeczki, p. Bogusi i p. Marty i p. Henia. *Magda K.*

- Pozdrowienia dla Patrycji H. Osy, Magdy K., p. Janeczki, p. Henia, p. Bogusi, p. Marty, p. Magdy W., p. Zbyszka. *Hojsak*

- Pozdrawiam gorąco Sylwię p. Elę s., Anię R., Chciałabym podziękować Zuzi M. za to, że jest bardzo dobrą osobą i za to, że mnie wspiera w trudnych chwilach. Dziękuję też p. Basi za wszelką pomoc. Pozdrowienia dla p. Janeczki, Doroty Sz. i Dominiki S.

*Kasia K.*

- Pozdrawiam gr. I i wychowawców, p. Janeczkę, p. Brygidkę oraz Dyrekcję Ośrodka. *Agnieszka M.*

- Pozdrawiam wszystkich wychowawców gr. III i wszystkie dziewczyny z gr. III. Pozdrowienia dla Doroty Sz. i Sandry G. oraz p. Janeczki. Dziękuję p. Darkowi za wszystko.

*Matysiak*